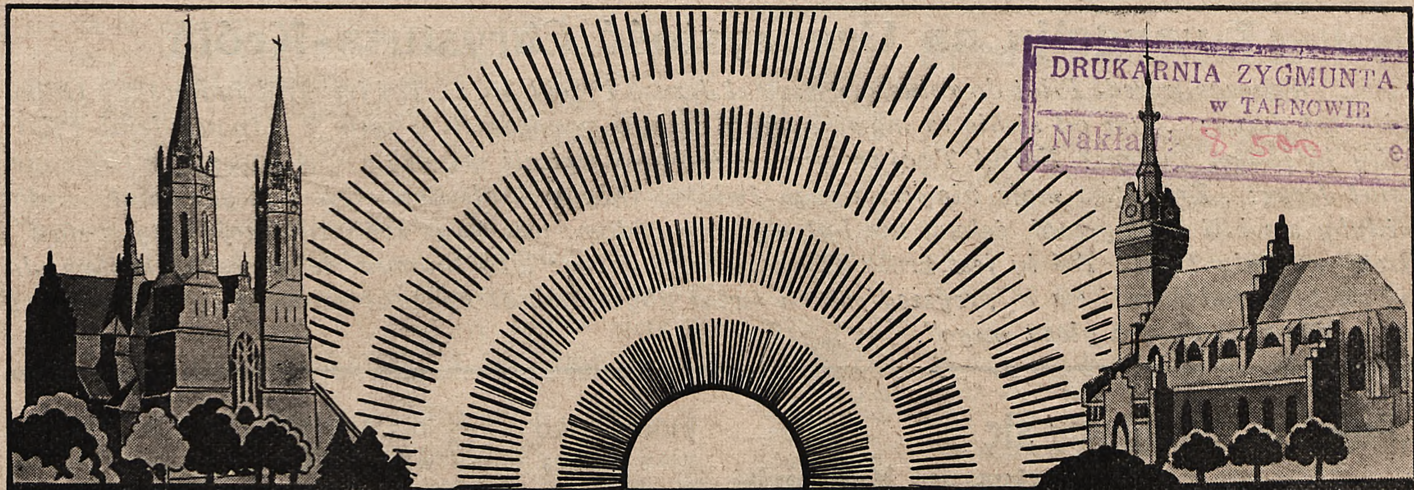
Rok II Tarnów, dnia 28 października 1934 Nr. 43



NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej



CHRYSTUS-KRÓL

Ewangelja na Uroczystość Chrystusa-Króla

Wonczas wszedł Piłat do ratusza i wezwał Jezusa i rzekł Mu: „Tyś jest król żydowski“ Odpowiedział Jezus: „Sam od siebie to mówisz, czyli ci inni powiedzieli o mnie“? Odpowiedział Piłat: „Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i najwyżsi kapłani wydali mi ciebie. Coś uczynił“? Odpowiedział Jezus: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyby się bili słudzy moi, żebym nie był wydany żydom, lecz teraz królestwo moje nie jest stąd“, Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: „Ty mówisz, że ja jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego“.

„Pójdźcie, pokłońmy się Chrystusowi Królowi“

Kiedy w r. 1925 wychodziła encyklika Ojca św., podkreślająca królewską godność Chrystusa Pana i ustanawiająca święto Chrystusa Króla, zrozumiano, że chodzi o prawdę, zawartą w skarbcu naszej wiary, o nieznanej doniosłości, a tak na czasie. Orędzie Namiestnika Chrystusowego zwracało się do całego świata, w szczególności do katolików, z wołaniem na trwogę, ale i z ufnością: Na pomoc — brzmiało ono — świat w niebezpieczeństwie! Jedynego z królów i władców, którego bez skazania się na zagładę, zdetronizować nie można, świat chce usunąć, skazać na wygnanie. Milczy o Nim w parlamentach, nie chce słyszeć o Nim w szkołach, nie chce o Nim wspominać w literaturze, chce Go usunąć z całego życia społecznego. Spieszcie światu na ratunek — dajcie mu właściwego Wodza, Boga-Człowieka. Kimkolwiek jesteście, gdzie jesteście, spieszcie z pomocą, każdy, jak może, na swój sposób, aby Mu oddać panowanie nad ludzkością. Kto innych ratuje, ratuje sam siebie!

Nie chodziło o królowanie Chrystusa w życiu wyłącznie osobistem — ta nauka była jasna i w miarę możności przez katolików w życie wprowadzana — ale chodziło o oddanie władztwa Chrystusowi Panu w społeczeństwach i państwach. To była nowa myśl, nowy charakter królestwa Chrystusowego.

I zdawało się, że dla tak przychodzącego Chrystusa Króla, na świecie nie będzie miejsca, tak jak nie było dla Dzieciącia Chrystusa w Betlejem. Zdawało się wielu, że potrafią Chrystusa z życia publicznego usunąć, że się potrafią bez Niego obejść.

Chciano na wszelki sposób usunąć Chrystusa w Rosji bolszewickiej, w Meksyku; robiono próby w Hiszpanji. I oto głód Boga wzmaga się: słyszymy o nabożeństwach w Rosji po piwnicach, po lasach, nawet tam daleko po sołowieckich wyspach wygnania; w Meksyku obserwujemy wspaniały okres katolickiego życia katakumbowego; w Hiszpanji przywraca się powoli prawa Chrystusa.

Chrystusa usunąć nie można!

Chciano się obywać bez Chrystusa — i oto świat dzisiejszy okazuje tyle załamań, które tylko Chrystusem wypełnić można, okazuje tyle ran, które tylko Chrystus leczyć może. Dziś nawet niewierzący coraz więcej stwierdzają, że to wszystko, na czem świat budował, zbankrutowało, że świat nie ma na swe choroby lekarstwa.

W polityce chaos panuje i zamieszanie; najtęższe mózgi nie mogą z miejsca ruszyć; groźba wojny ciągle wisi w powietrzu. W życiu gospodarczem wyścig pracy, chęć wzbogacenia się i użycia była bożyszczem — dzisiaj ruina, bezrobocie, głód. W życiu kultury materjalnej wynalazki techniki oszałamiały ludzi — dzisiaj nie mogą dać znękanej ludzkości upragnionego szczęścia — drżą wszyscy, żeby te wynalazki w przyszłości nie służyły do ich zagłady. Targana nieszczęściami ludzkość, widzi coraz więcej swoją niemoc; musi zrobić jeszcze jeden krok, musi ujrzeć konieczność wprowadzenia Boga w swoje życie.

A ze strony katolickiej?

Powstają szeregi Akcji Katolickiej. Ruszyła najpierw młodzież zapalna, gorąca, stworzyła Katolickie Stowarzyszenia. Potworzyły się wielkie hufce małych rycerzyków „Krucjaty Eucharystycznej“. Tworzą się Katolickie Stowarzyszenia Kobiet i Mężczyzn. I tak wszędzie! To nie ruch w parafji tylko jednej, nie w diecezji tylko, nawet nie w jednym kraju, ale w całym świecie katolickim, ruch żywiołowy, ruch ogromny. Narazie cichy, zbierający siły, krzepnący na wewnątrz, żeby zczasem wyjść jakby z ukrycia, ze stadjum przygotowawczego, wyjść i przywrócić Chrystusowi Królowi należne panowanie w świecie społecznym i politycznym. Akcja Katolicka — to świt wielkiego dnia, w którym ludzkość uczci swego Króla i Pana.

W święto tej wielkiej myśli, w święto odpoganienia świata, w święto Akcji Katolickiej — „pójdźcie, pokłońmy się Chrystusowi Królowi“.

B.

Swięto Akcji Katolickiej.

Uroczystość Chrystusa-Króla jest dorocznem Świętem Akcji Katolickiej. W tym dniu całe społeczeństwo katolickie zamanifestuje swe przekonania katolickie i odda publiczny hołd Chrystusowi-Królowi.

Ale jeśli w ubiegłych latach Święto Chrystusa-Króla obchodziliśmy uroczyście i nie szczędziliśmy pracy i starań, by ono wypadło jaknajokazalej — to w tym roku uroczystość ta winna być przygotowana i obchodzona z większą niż dotąd okazałością. Składają

się na to specjalne powody. Oto w tym roku obchodzimy Jubileusz Odkupienia, jubileusz zwycięstwa Chrystusa Pana nad grzechem i śmiercią — Jubileusz triumfu Krzyża — Jubileusz założenia Królestwa Chrystusowego na ziemi. W związku z tą uroczystością Najdostojniejszy Episkopat Polski przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej ogłosił na tegoroczne Święto i najbliższy rok pracy następujący temat:

„Jubileusz Odkupienia — wezwaniem do życia wewnętrznego i duchowego odrodzenia społeczeństwa".

Temat ten głęboki i tak ważny będzie ujęty dla szerokich warstw społeczeństwa w następującem krótkiem haśle:

„w Chrystusie Odkupienie!
w Chrystusie Odrodzenie!"

Hasło to będzie ideą przewodnią naszej manifestacji w Święto Chrystusa-Króla, będzie też ideą przewodnią pracy całorocznej Akcji Katolickiej w Diecezji.

Przygotowaniem uroczystości Chrystusa-Króla winien się zająć Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej. Gdzie niema dotąd Zarządu Parafjalnego Akcji Katolickiej — tam niech się utworzy w tym celu specjalny Komitet.

Zadaniem organizatorów Święta będzie:

a) ułożenie szczegółowego programu obchodu,

b) propaganda Święta przez sprzedaż ulotek, broszur i wciągnięcie wszystkich do udziału w pochodzie.

Program święta obejmie:

a) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem na temat podany przez Najdostojniejszy Episkopat Polski. W nabożeństwie wezmą udział Władze, organizacje kościelne i społeczne oraz wierni;

b) **Pochód** — mający charakter manifestacji katolickiej do krzyża, figury lub do sali parafjalnej;

c) Gdzie to jest możliwe, **uroczystą akademję** z udziałem władz. Program uroczystości ma mieć charakter wyłącznie religijny, a więc apolityczny i bezpartyjny; jego celem ma być zjednoczenie wszystkich w Jezusie Chrystusie.

Hymn Chrystusowi Królowi!

(na melodję: »Nie rzucim ziemi«)

Pod sztandar krzyża, Królu nasz,
Stajemy — jak rycerze!
Ty złotą tarczę męstwa dasz,
Byśmy trwali przy Wierze.
Kiedy nacierać będzie wróg,
Wesprze nas Chrystus Bóg! (bis)

A siła nasza nie broń — stal,
Ni żelazne machiny,
Lecz siłą hasło: „Boga chwal",
Siłą: Krzyża wyżyny,
Bo słońce Krzyża kryje moc —
W nim zwyciężymy noc,
Ciemności grzechu noc!

A Ty, o Panie, Królu nasz,
Siedzący na serc tronach,
Przedziwną siłę w życiu dasz,
Rozpalisz miłość w łonach,
Tak, iż na łaski Twojej zew,
Chętnie przelejem krew! (bis)

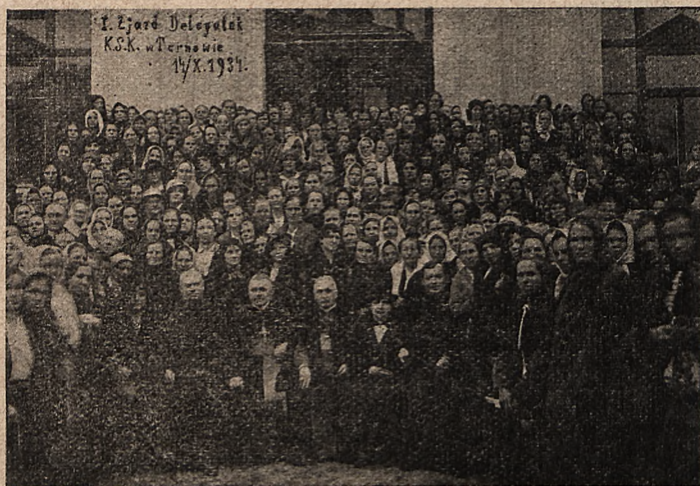
Wszak my rycerze Twoi są,
Tyś naszym Wodzem, Królem.
My odkupieni Twoją Krwią,
Łzami, serdecznym bólem.
Więc, by wdzięczności spłacić dług,
Wciągniem się w krzyża pług! (bis)

A On wyora glebę dusz,
By owoc wielki dały,
Na całym świecie wszerz i wzdłuż,
Dla Chrystusowej chwały,
Misyjnym duchem rozpal nas!
Krzyża triumfów czas,
Nadszedł już wielki czas!

Roma Chądzyńska



Kazanie Ks. Biskupa Gawliny na placu koronacyjnym w Bochni *Fot. Gargulowa, Bochnia*



I. Zjazd Delegatek K. S. K. w Tarnowie

My chcemy Boga!
(Wrażenia z I Zjazdu K. S. K. w Tarnowie)

Usłyszałam zdaleka silny gwar kobiecy przy Katedrze. Potem objęłam rozradowanem okiem te wierne setki, które przepełniały świątynię. I wszystkich oczy zwrócone były w stronę ołtarza, gdzie Ks. Biskup odprawiał mszę św., a potem wszystkie rozmodlone serca otworzyły się na przyjęcie słów Arcypasterza.

Padały słowa podniosłe, wielkie, gorące, potężne — i malowały się wzruszeniem na tych, twarzach, pooranych brózdami, wyżłobionemi przez częste, słone łzy... Bo myśl uświadamiała sobie: Idzie powódź — jak w lipcowych dniach, jeszcze większa, straszniejsza, powódź zła, zepsucia, neopoganizmu, chce zalać, porwać, złamać dusze ludzkie, zburzyć ogniska rodzinne!

Serca gwałtownem biciem wołały wraz z Kaznodzieją: "Gdzie ratunek"? — W Bogu!

Do Niego zwrócić myśl i serce i ratować się! On pobłogosławi... „Na wały, na mury — do walki“.

Wnet po nabożeństwie uczestniczki Zjazdu opuściły Katedrę i napełniły salę Sokoła I. Olbrzymia sala była nabita!

Zatrzęsły się mury Sokoła od dźwięku potężnej pieśni: „My chcemy Boga, Panno Święta“!

Porwała serca pieśń — przysięga!

Rozgorzały dusze żarem zapału! Zrozumiały silniej, mocniej, poco tu zjechały się!

Imieniem władz Zjazd powitali: PP. Starosta pow. tarnowskiego i Prezydent m. Tarnowa.

Zaś z dalekiej sceny padły w zbitą masę gromkie słowa Ks. Dyrektora D. I. A. K. To zagajenie, serdeczne powitanie — i stwierdzenie, że ten I. Zjazd ma być „przeglądem sił organizacji“.

Dotychczas praca, względnie zarząd pracy spoczywał w ręku Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, teraz powstanie Zarząd Diecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Ks. Biskup Ordynarjusz zamianował:

Asystentem Diecezjalnym K. S. K. Ks. Prałata Kaspra Mazura, Prezeską, p. Radczynię Czaplińską, Generalną Sekretarką, p. Prof. Dmochowską.

W wyborach członków Zarządu, powołano do pracy: p. Baronową Götzową, p. Helenę Łubieńską, p. Dyr. Studnicką Marję z Grybowa i p. Męciorową, gosp. z Szynwałdu.

Ks. Asystent złożył te świetne początki organizowania K. S. K. w hołdzie Ks. Biskupowi, jako serdeczny podarek imieninowy. Czyż może być coś większego i wspanialszego do ofiarowania, jak żywo tchnące, gorące serca ludzkie...?

I znowu płyną od sceny słowa ciche, poważne serdecznego powitania zebranych, przez p. Prezeskę Centrali Krajowej, Zofję Rzepecką.

Raczyła przybyć na I nasz Zjazd i teraz łzy wyciska z oczu kobietom, gdy mówi: „Siostry moje“!

A potem obudza w duszach śpiącą dumę narodową — Polki były zawsze wierne Bogu! Okrutni nieprzyjaciele bali się serc polskich niewiast, bo te czuły zawsze głęboko — i dziś stają do walki ze złem! Stają — jakże gromadnie — polskie wioski i miasta i tworzą armję, niezwyciężoną armję — a bronią ich jest wielkie i dobre serce!

Świta hasło: Udoskonalić siebie, bo tam ze sceny rzuca zew pani Włodkowa, prezeska K. S. K. w Krakowie: „Rośnijmy wgłąb! Udoskonalajmy swe dusze!

Rozwinęła się potem przed oczyma duszy zebranych krótka zwarta i jakaś pełna twardej treści — historja organizowania K. S. K. w naszej Diecezji.

Historja przechodząca wszelkie śmiałe marzenia!

Pracę rozpoczęto w grudniu 1933 r. Lipcowa powódź zatamowała ruch! Dziś jednak jest w Diecezji Oddziałów K. S. K. 133 z 7'202 członkami! To podobno 2 miejsce w Polsce (co do ilości członkiń). W Zjeździe wzięło udział około 800 delegatek z 131 miejscowości

Zaś Ks. Dyrektor D. I. A. K. snuje skargi na piętrzące się trudności w pracy podjętej, na niewdzięczny brak zrozumienia u ogółu, niewytłumaczone uprzedzenie do organizacji, smutny brak odpowiednich sił duchowych do pracy...

A potem drga radosną nutą jego głos, wspomina, że rosło zainteresowanie w duszach wiernych, wzbudzone listami XX. Biskupów, kazaniami XX. Proboszczów, odezwami Centrali Krajowej w Poznaniu.

Duma przepełnia mi serce, że to właśnie w naszej Diecezji tak się stało i tyle wdzięczności dla Boga przepełnia duszę..., bo to wyraźne Jego błogosławieństwo. W uszach dźwięczy mi pełne otuchy, wiejskie przysłowie: „Pan Bóg doświadczy — Pan Bóg pocieszy“...

Dotąd była praca organizacyjna! Teraz ideowa:

„Przez odrodzenie własne — do odrodzenia Ojczyzny!“

A do odrodzenia własnej duszy trzeba dążyć przez: wykształcenie katolickie, poznanie Kościoła św., wyrobienie poczucia odpowiedzialności za Majestat Kościoła św.!

W zasłuchane, przejęte serca — płyną słowa prośby, upomnienia gorącego: „Mieć w pracy czystą intencję! Wszystko dla Boga! To naszym obowiązkiem“!

Zabiły niektóre serca niespokojne, zarumieniły się policzki — coś tam w nieporządku — ale jest się przecież tylko ludźmi! Trzeba przyjąć zdecydowaną postawę katolicką, gorącej córki Kościoła, dbać o własne dusze i bliźnich — to obowiązek członkiń K. S. K. — przedstawiała pani Rzepecka.

W ciszę olbrzymiej sali wpadły doniosłe słowa świetnej prelegentki, Generalnej Sekretarki. Na tle dzisiejszych stosunków nakreśliła znaczenie Akcji Katolickiej i „Służbę K. S. K. w dziele tejże A. K.“

Rzeczowy referat był trochę za trudny do opanowania przez proste umysły, ale zrozumieli wszyscy jasno, ze „w odrodzeniu duchowem świata, każdy winien wziąć udział“!

I kiedy prelegentka rozwijała problem „sprawy kobiecej“, to jakżeż rzewnie zadrgały serca kobiet z ludu, że o nich nie zapomniano, o tej ich pracy nad siły, o ciężkich stosunkach rodzinnych, o niewdzięcznych dzieciach, z trudem wychowanych i łzy popłynęły z oczu...

K. S. K. ulży w niedoli, umocni ducha na twarde dni, nauczy pracy zorganizowanej, pomoże w wychowaniu dzieci, zbliży do Boga...!

Radosna chwila zebrania.

Na scenie ukazał się Ks. Biskup Ordynarjusz.

Ks. Asystent składa Mu raport z iście żołnierską werwą.

Ks. Biskup patrzy z miłością i dumą na swój wierny i ukochany lud, wita go serdecznie i wzywa z ogniem zapału do pracy nad sobą, „byśmy byli dobremi dziećmi Katolickiej Polski — matki Świętych“!

A z rozgorzałych uczuciem serc rwie się chórem pieśń:

„Zdrowaś Marjo, Boga Rodzico“!

— — — — — — — — — — — —

Obecni czują trochę zmęczenia — ale to nic, wszystko dla zwycięstwa dobrej sprawy!

A p. Prof. Dmochowska rozwija przystępnie program pracy na rok przyszły. Hasłem i celem jest: „Wyrobienie apostoła“. Podaje metody pracy, wspomina o kwadransach ewangelicznych, katechizmowych, zachęca do wspólnego przyjmowania Komunji św. w potężne święto Chrystusa-Króla i inne, zaznacza wartość organizacyj pomocniczych A. K., jak Sodalicje, Bractwa, do których członkinie K. S. K. powinny należeć!

I stawia za wzór w pracy przepiękną postać Matki Najśw., pełną miłości, pokory, posłuszeństwa... cierpienia...

Dopełnia wiadomości przez praktyczne uwagi, a zebrane notują, a notują...

Wreszcie przychodzi chwila najpoważniejsza, najbardziej w zebraniu wielka i doniosła — uchwalenie rezolucyj:

Delegatki Oddziałów K. S. K. Diecezji Tarnowskiej, zebrane na I. Zjeździe w Tarnowie w dniu 14 października 1934, pragnąc przygotować się do indywidualnego i zbiorowego apostolstwa Chrystusowego, postanawiają:

1. Poświęcić pierwszy okres działalności na konieczną pracę przygotowawczą do apostolstwa w myśl wskazań Akcji Katolickiej, przez ustawiczne pogłębianie w sobie życia Bożego, zdobywanie znajomości zasad katolickich i głębokie wyrobienie przekonania o odpowiedzialności, ciążącej na wszystkich katolikach, za majestat Kościoła Świętego i Wiary Katolickiej.

2. Pracować usilnie i wytrwale nad wytworzeniem zdecydowanej opinji katolickiej o doniosłej roli kobiety w społeczeństwie i dążyć do oparcia życia kobiety, jej zadań i obowiązków oraz praw w nowoczesnych stosunkach społecznych, na zasadach Świętej Wiary, przeciwstawiając się dzielną postawą katolicką prądom destrukcyjnym, wypływającym z organizacyj kobiecych niekatolickich, bezwyznaniowych i wolnomyślnych.

3. Czerpać siły i moc z Wiary Św. w pracy przygotowawczej do czynnego apostolstwa według postulatów Akcji Katolickiej oraz do walki mozolnej i trudnej z nowoczesnem pogaństwem, wdzierającem się w ogniska rodzinne i do życia społecznego, opierając życie własne na zasadach Ewangelji Św. i łącząc się z Chrystusem Panem w częstej Komunji Św. oraz w kornej i ufnej modlitwie, pomne, że odrodzenie świata dokonać się może przez rzeczywiste odrodzenie jednostek.

Potem żywa dyskusja... i ostatnie wspólne, gorące, potężne:

„Cześć Marji, cześć Jej chwała, Pannie Świętej cześć!“

A po krótkim obiedzie znowu obrady Zarządów Oddziałów, czerpanie wskazówek, zanoszenie próśb i t. p.

Uciekam od tego ruchu, by zostać sam na sam z myślami, tłoczącemi się w głowie.

Mieszają się uczucia: radości, dumy, obawy, zastrzeżenia, to znów prośby o błogosławieństwo...

Jedna wielka wiara wstępuje mi w serce...

Zaczynam wierzyć, że teraz naprawdę duch Boży zapanuje w rodzinach, że wszystkie dzieci nauczą się modlić w domu, — wchodzę w szczegóły, że nareszcie kobiety — Polki — katoliczki położą kres niedobrym, brudnym rozmowom starszych przy dzieciach — że wiara, gorąca wiara ogarnie wszystkich..., bo wielkim zapałem przepełniły się serca wszystkich i wszyscy zechcą wprowadzić w życie ślubowanie, przesłane depeszą do stóp Ojca Świętego, Kard. Hlonda i P. Prezydenta, bo na tę nową drogę życia — apostolstwa Królestwa Bożego — Ukochani XX. Biskupi udzielili wiernym błogosławieństwa, a wielka jest moc i siła Ich modlitw serdecznych!

Na powodzian złożyli:

XX. Katecheci w Tarnowie 53·20 Zł. Sodalicja Seminarjum Bł. Kingi 9·20 Zł. Walenty Kłos ze Skopania 2·— Zł. Ks. L. Siwadło z Wierzchosławic 200 Zł.

Na Fundusz prasowy:

NN. z Tarnowa 5·— Zł. P. R. Nestayko z Tuchowa 2·— Zł. P. K. Witkowska z Kolbuszowej 5·— Zł.

Na życia straży!...

Katolickiemu Stowarzyszeniu Kobiet

Wznieśmy wysoko sztandar naszej Wiary,
Uderzmy w czynu szlachetnego stal,
Miłości wielkiej rozniećmy pożary,
Wzrokiem sięgnijmy hen — w podniebną dal!...

Wśród życia walki i serdecznej trwogi
O naszą przyszłość i o Bożą cześć —
Czas już zawrócić z źle obranej drogi
I sztandar Wiary — czas, wysoko nieść!...

Przed życia złudą nie schylimy czoła —
Wierzymy silnie — że nam Ojcem Bóg!
I choć dziś wszystko zawodzi dokoła,
My pracy wielkiej podejmiemy trud!...

Kobieta staje dziś na życia straży —
A siły czerpie z życiodajnych wód.
Gdy los czci Bożej na szali się waży,
Wierzmy, że tarczą jest nam Chrystus-Król!...

Z pochodnią Wiary — zapaloną w dłoni,
Z sercem, co bliźnim pragnie ulgę nieść,
Zdrowe my ziarno siać będziem na roli,
Bronić Kościoła — dbać o Bożą cześć!...

Całość rodziny — jej świętość i cele,
To nasza chluba — nie tknie nam jej wróg!
Niechaj duch zdrowy — w zdrowem mieszka ciele,
Sercem niech włada nasz Pan: Chrystus-Bóg!...

MARJA STUDNICKA
Prezeska Oddz. KSK. w Grybowie



Echa koronacyjne

Uroczystościom koronacyjnym w Bochni towarzyszyły i nastrój podnosiły śpiewy i muzyki zbliżających się pątników, jak orkiestra Ks. Kuznowicza z Krakowa — orkiestra straży pożarnej z Niepołomic, Wiśnicza Nowego, Iwkowej, Rzezawy i t. d. i t. d.

Nadto, na specjalnie zbudowanej trybunie, zebrały się obok ołtarza miejscowe Chóry: „Lutni“ — Seminarjum — Gimnazjum — Koronacyjny — Kościelny i orkiestra Salinarna, łącznie około 300 osób, które odśpiewały przy akompanjamencie orkiestry Salinarnej szereg polskich pieśni podczas Mszy świętej, odprawianej przez Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego, a podczas Koronacji wykonano pieśni liturgiczne, jak wspaniałe: „Regina coeli laetare“ i „Ave maris Stella“.

Uroczysta Akademja ku czci Ukoronowanej Matki Bożej odbyła się według ogólnego progamu w dniu koronacji o godz. 19 w Teatrze świetlnym, którą zaszczycili Księża Biskupi, reprezentanci Władz świeckich i liczne Duchowieństwo.

Hołd Matce Najśw. ujęto na tle historji miasta Bochni i historji Polski, w łączności z obecną koronacją, dla wykazania ciągłości specjalnego nabożeństwa Polski i ziemi bocheńskiej do Matki Najświętszej.

Całość przedstawiono w pięciu obrazach, które poprzedziło wykonanie przez zjednoczone chóry i orkiestrę, przepięknego utworu muzycznego: „Zawitaj“, odznaczającego się przejrzystą polifonją, śpiewnem prowadzeniem głosów i jasnym kolorytem harmonicznego brzmienia w układzie Jana Czecha, utrzymanym w stylu watykańskiego kompozytora Giovanni Pierluigi Palestriny, do skreślonych słów na cześć „Ukoronowanej“ Stanisława Czyżewicza.

Po przemówieniu Inżyniera p. Jelonka i deklamacji małej dziewczynki, przystąpiono do wykonania obrazu „Misterjum Marjańskiego“ i tak:

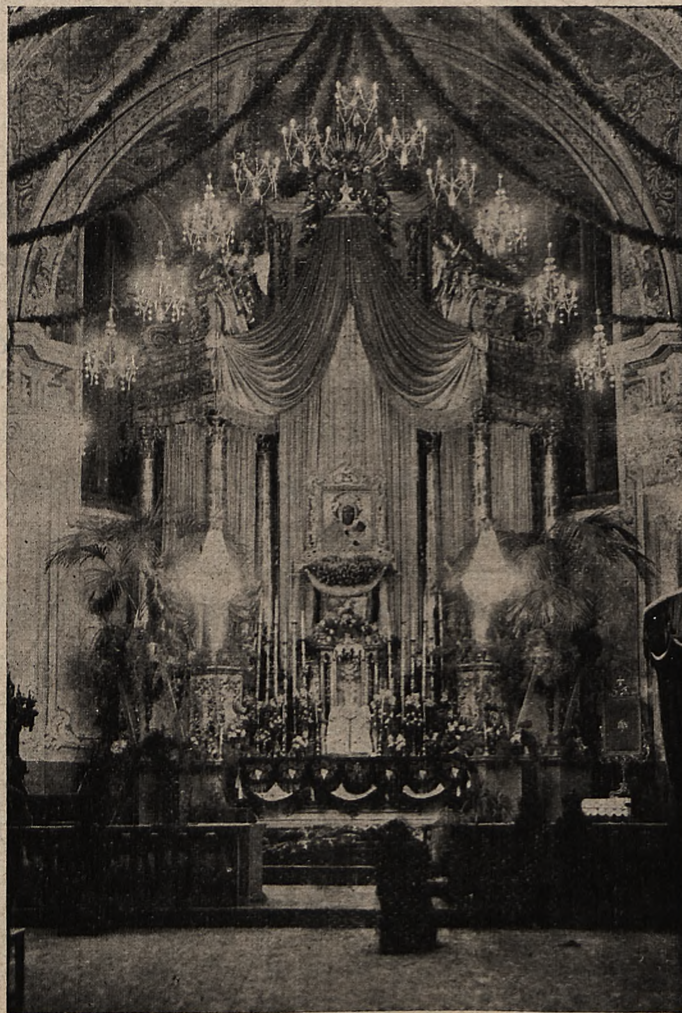
Przy dźwiękach pieśni górników ukazują się na scenie górnicy wraz z Bł. Kingą, niosącą łom soli, która podczas wykonania pieśni: „Anioł Pański“, oddaje w otoczeniu górników hołd Królowej.

Obraz II. W czasie wykonania pieśni starodawnej: „Do Ciebie pod Niebiosy“, wchodzi na scenę mieszczaństwo z królem Kazimierzem Wielkim, niosącym w ręku pergamin z przywilejami, nadanemi przez niego miastu Bochni.

Obraz III. Podczas ukazania się na scenie rycerstwa polskiego wraz z Królową Jadwigą, niosącą w ręku miniaturę kościoła — jako fundatorka klasztoru OO. Dominikanów, chóry wraz z orkiestrą wykonywały najstarszą pieśń polską: „Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Marja“.

Obraz IV. Król Jan Kazimierz w otoczeniu szlachty i ludu oddaje hołd, składając koronę polską Najświętszej Pannie w ofierze.

Obraz V. Podczas wykonywania kwartetu skrzypcowego utworu muzycznego: „Madonna“, wpada uboga dziewczynka, uosabiająca biedotę, oddaje hołd, odmawiając „Zdrowaś Marja“, tuląc się zarazem do nóg Najświętszej Panny.



M. B. Bocheńska na tronie w Wielkim Ołtarzu, po koronacji

Te pięć obrazów były przygotowaniem do następnej części, która przedstawiła obecną koronację.

Podczas śpiewu pieśni: „Gwiazdo śliczna wspa-

niała“, wkracza na scenę procesja z Ks. Biskupem na czele, który ofiaruje Matce Najświętszej koronę. — W odpowiedzi na to Matka Najświętsza podnosi ręce do góry, a chór intonuje: „Uwielbiaj duszo moja sławę Pana Mego“ dla podkreślenia, że „wszystko przez Pana i wszystko w Panu“. Podczas wykonywania pieśni koronacyjnej, Matka Boska ruchem Swych rąk daje znać, że hołdy przyjmuje.

Akademja kończy się odśpiewaniem pieśni: „Boże, coś Polskę“.

Powyższe „Misterjum“ zaprojektował i wykonał kapitan Wojsk Polskich P. Glazor, zaś część muzykalno-wokalną przygotował prof. Jan Kuc.

Zaznaczyć należy, że Misterjum to spotkało się z wielkiem uznaniem i podzięką wszystkich obecnych Arcypasterzy, tak dla inicjatorów, jak i wykonawców, co też Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski z prawdziwą radością w swem przemówieniu podkreślił.

Uroczystości koronacyjne miały trwać do dn. 14 bm., jak to już ogłosiliśmy, lecz czymiąc zadość gorącym pragnieniom wiernych, przedłożono je do dnia 31 października.

Przed samem zakończeniem odbędzie się uroczyste Triduum ku czci „Ukoronowanej“, w czasie którego odprawione będą podobnie, jak w czasie całej Oktawy Koronacyjnej, nabożeństwa solenne, począwszy od godziny 6-tej rano: Prymarja, Wotywa, suma z kazaniem i po południu o godzinie 5-tej nabożeństwo Różańcowe z kazaniem.

Samo zakończenie Uroczystości dnia 31 b. m. zaszczyci swem przybyciem i pontyfikalnem nabożeństwem nasz Ukochany Arcypasterz i Najdostojniejszy Koronator Matki Boskiej, Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski. O godzinie 3·30 po południu odprawione zostaną pontyfikalne nieszpory ostatnie z kazaniem, poczem nastąpi uroczysta procesja z Cudownym Obrazem po rynku, a wkońcu wniesienie Matki Boskiej Ukoronowanej do Jej Kaplicy Różańcowej na dalsze wśród dzieci szczęśliwe królowanie. O godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się ku czci Pani Bocheńskiej akademja w miejscowem kinie. Ci, którzy mieli szczęście wziąć udział w Koronacji i żyją wciąż pod świeżem jeszcze i nigdy niezatartem wrażeniem tego nadzwyczajnego w historji naszej Diecezji zdarzenia, i do najpiękniejszych i najdroższych wspomnień zaliczać je będą w całem swem życiu, cieszą się, że będą mogli jeszcze raz pokłonić się Cudownej Pani i Matce i otrzymać Jej drogie, a tak niezbędne na dalsze życie błogosławieństwo. Ci zaś, którzy nie mogli być na Koronacji, mają szczęśliwą sposobność zbliżyć się do tego Najlitościwszego Serca Najczulszej Matki i oddać siebie wraz z wszystkimi swoimi najbliższymi w Jej cudowną opiekę na dalsze niepewne koleje życia.

Pójdźcie do mnie — dziatki moje
I czerpajcie łaski zdroje;
Kto mnie znajdzie — życie ma,
Temu Syn zbawienie da.

Temi słowy naszej pieśni kościelnej zaprasza Matka Najświętsza wszystkich czcicieli Swoich na koniec swych godów królewskich do Bochni w dniu 31 b. m.

Pomóżcie biednym powodzianom!

W DZIEŃ KORONACJI

CUDOWNEGO OBRAZU M. B. BOCHEŃSKIEJ

Otrzymałaś, o Niebiańska Pani,
otrzymałaś w uroczystym darze
tę święconą, złocistą koronę.
Hołd Ci składają wierni poddani,
tysiączne tłumy, do głębi wzruszone,
stojące przed Twoim Ołtarzem.

. . . .

Patrzy z wyżyn Matka Chrystusowa,
Przenajświętsza Opiekunka nasza;
o łaski się dla nas dopomina
i łaski nam hojne wyprasza
u Chrystusa Pana,
Swojego Boskiego Syna,
ta nasza Matka ukochana,
ta Matka Chrystusowa.

. . . .

Pocieszycielko dobrotliwa!
Orędowniczko Boska!
Od zmazy grzechu ten się uchowa,
kto Twojej pomocy przyzywa,
szepcząc gorącej modlitwy słowa.
I żadna ziemska troska,
żadne przygody nie strwożą,
i moc szatańska nie zmami
tych, co miłują Ciebie, Matko Boża,
Królowo Różańcowa!
W dobroci Swej niewyczerpana,
módl się Ty, módl za nami,
byśmy się godnymi stali
obietnic Chrystusa Pana.

. . . .

Płyną... płyną modlitwy zbliska i zoddali...

. . . .

Błogosławieństwo niechaj spływa Twoje
na niezłomnego oto Przyjaciela
polskiego ludu i polskiej ziemi.
Gdy wróg Stolicy oblegał podwoje,
gdy grasowała barbarzyńców tłuszcza,
gdy nikt z pomocą przyjść się nie ośmielał,
On nas pokrzepiał słowami świętemi,
On śród nas został. On nas nie opuszczał!
Na armję naszą, na wodzów wawrzyny,
na polski naród, wierny i wytrwały,
błogosławieństwo Twoje niechaj spływa.
Niechaj Królestwo zapanuje Boże
na całym świecie. A Twój Syn Jedyny
niech nam przewodzi. Do szczęścia i chwały
podąży Polska wolna, sprawiedliwa,
gdy Twa·opieka, Matko, ją wspomoże.

Radom, 10. X. 1934. *Prof. Sylwja Borowska*

Jak Mielec rozwiązał kwestję powodzian ze szkół średnich?

Na ogólną liczbę przeszło 400 uczniów i uczenic Gimnazjum państwowego, jest około 50 takich, których rodzice są zniszczeni przez powódź doszczętnie w stosunku 100%. W podobnem położeniu jest także kilka uczenic z V kursu Seminarjum nauczycielskiego.

Z początkiem roku szkolnego młodzież jak zwykle ruszyła do szkół, choć trzeba było brnąć po kolana w błotach nad Wisłoką, a potem całemi godzinami o głodzie czekać u przewozów, bo nie-

zawsze przeprawa była możliwa. W wielu wypadkach nie było nawet poco spieszyć do domu, bo jego szare, zamoknięte ściany długo jeszcze nasuwać będą ponury obraz zniszczenia i widmo nędzy.

Podnosiły się głosy, żeby założyć osobny internat powodziowy dla tej młodzieży. Znikąd jednak nie można było na ten cel uzyskać funduszów, a same artykuły żywnościowe, jakich może dostarczyć Powiatowy Komitet, nie wystarczą. Bezradną młodzież odsyłano do *Bursy im. św. Stanisława Kostki* i w ten sposób stan Bursy podniósł się do niebywałej liczby 63 uczniów. — I znowu były starania, żeby uczniów powodzian (a takich przyjęto 40) uznać za kolonję przy Bursie, która podobnie, jak kolonja dzieci, miałaby prawo do korzystania z funduszów Komitetu Powodziowego. Przecież chodzi tu o ratowanie elity młodzieży – a z drugiej strony koszty takiej kolonji w gotówce byłyby o tyle mniejsze, że umieszczenie, administracja i — co najtrudniejsze — nadzór wychowawczy daje Towarzystwo Bursy zadarmo. Dotąd jednak nie uzyskaliśmy żadnej zapomogi w pieniądzach od instytucyj publicznych.

Gdyby przynajmniej część tej gotówki, którą składają przy poborach urzędnicy i wogóle obywatelstwo w powiecie, była przeznaczona na pomoc dla młodzieży szkół średnich — już sprawa jej utrzymania byłaby o wiele łatwiejszą. Mamy jednak nadzieję, że Powiatowy Komitet Powodziowy uwzględni to zapotrzebowanie gotówki.— Byłoby przecież niesprawiedliwem, gdyby, jak dotąd, pieniądze zebrane w powiecie, szły obficie na kolonje dla dzieci czy inne wydatki, a nie było żadnej wydatnej zapomogi na utrzymanie tej młodzieży, która jest najbliższą przyszłością Państwa Polskiego. Jeśli kiedyś ma ona być jej chlubą — to dziś powinna być źrenicą oka całego społeczeństwa i nie wolno zostawiać jej na szarym końcu w sprawach przeciwpowodziowych.

Wogóle — musimy tu zaznaczyć, iż mimo usilnych starań Zarządu Bursy, przydziały artykułów żywnościowych czy innych, jakie dotychczas otrzymaliśmy dla naszych powodzian, są tak skąpe, że w całości niezawsze pokrywają trzecią część ich zapotrzebowania.

Zarząd Bursy niema prócz własnego domu żadnego majątku, aby pokrywać resztę wydatków i dlatego, przyjmując powodzian, zażądał od ich rodziców, by w miarę możności dopłacali coś na utrzymanie synów. — W ten sposób zdobywamy znowu pokrycie na 1/3 kosztów utrzymania, choć zdajemy sobie sprawę, że w wielu wypądkach rodzicom przychodzi to niesłychanie ciężko. — Ale niezależnie od prowjantów, które daje Powiatowy Komitet i od tych kwot, które wpłacają rodzice, pozostaje do zapłacenia jeszcze 1/3 część kosztów i na pokrycie tej kwoty musimy wyciągać rękę zarówno do Pow. Komitetu, jak i do najszerszych warstw społeczeństwa.

To nadzwyczaj trudne położenie młodzieży kształcącej się w Mielcu, pierwszy zauważył Ks. Biskup tarnowski Dr Franciszek Lisowski. — Już dnia 2 września odwiedził powodzian w Bursie, a Swoją niezrównaną dobrocią, słoneczną pogodą usposobienia i Swem gorącem przemówieniem podniósł ducha młodzieży ponad wszystkie troski — oraz dodał nam otuchy. Za te odwiedziny, zupełnie niespodziewane, a tak miłe, – jesteśmy Mu wdzięczni tem więcej, że — jak wiemy — był to dzień już i tak przepełniony wielu męczącemi uroczystościami i odwiedzinami na terenie powodzi. Zrozumieliśmy, że od tego dnia wziął tutejszych uczniów w szczególniejszą opiekę. I nie pomyliliśmy się, bo dnia 12 października przysłał na powodzian w Bursie 1.000 Zł (tysiąc złotych). — Nie mamy sposobności, by natychmiast okazać Arcypasterzowi naszą wdzięczność osobiście, — więc przynajmniej na tem miejscu prosimy, by raczył przyjąć najgorętszą podziękę od uczniow w Bursie, a także od ich rodziców oraz od całej nadwiślańskiej okolicy.

Również z wielkiem uznaniem jesteśmy dla P. Starosty Z. Schlichtinga, który osobiście interesuje się powodzianami Bursy i już kilkakrotnie nas tu odwiedził.

Przy tej sposobności miło nam stwierdzić, że katolickie organizacje w Mielcu, a więc Sodalicja Pań i Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, odpowiedziały godnie na wezwanie Arcypasterza i podwoiły — owszem wielokroć pomnożyły swoją ofiarność. Osoby, do nich należące, są już dobrowolnie lub przymusowo opodatkowane na rzecz powodzian pośrednio i bezpośrednio — a niezależnie od tego i z własnej inicjatywy zobowiązały się do daleko idących nowych świadczeń na rzecz powodzian. Tow. św. Wincentego urządza na ten cel zbiórki przy kościele. Sodalicja Pań zorganizowała *Internat dla uczenic szkół średnich*, o którym dotąd wszyscy inni bezskutecznie myśleli i radzili. Śmiałe to przedsięwzięcie podjęte zostało w dzień Imienia Marji i pod Jej opieką stanie się czynem charytatywnym i społecznym wartości pierwszorzędnej. By dziełu temu zapewnić trwałość, znowu Sodalicja Pań zorganizowała i otwarła piękną listę ofiarności na utrzymanie młodzieży w Bursie Gimnazjalnej i w Internacie. Wiemy również, że na ten cel przygotowują Sodalicje uczniów i uczenic publiczne imprezy, zaś najmłodsza religijna organizacja, Krucjata Eucharystyczna uczniów gimnazjalnych urządza wśród rodzin swoich i znajomych prywatną zbiórkę dla uczniów powodzian.

Wszystkie jednak te wysiłki wymagają jaknajwydatniejszej pomocy nietylko z powiatu, ale i z okolic dalszych, zwłaszcza od osób, które w jakikolwiek sposób związane są z Mielcem. Składki pieniężne, o które na ten rok szkolny usilnie prosimy — można przesyłać na rachunek *Tow. Bursy im. św. Stan. Kostki w Mielcu* P. K. O. Nr. 140.379.

Na tem miejscu składamy stokrotne „Bóg zapłać“ *Ks. Prałatowi Dr. Piotrowi Stachowi*, który przesłał hojny datek *na powodzian Bursy w kwocie 40 zł:*

Ks. Dr Wincenty Bialik.

Kalendarz na czas od 29 października do 4 listopada 1934 r.

		wschód słońca	zachód słońca
29	Św. ZENOBJUSZA, kapłana i męczennika, który wobec grozy prześladowania za wiarę, zachęcał wiernych do męczeństwa i sam oddał życie za Chrystusa Pana.	6·44	16·43
30	Św. ALFONSA RODRIGUEZA, braciszka Zakonu Jezuitów, który pokorą, umartwieniem i wytrwałą modlitwą doszedł do wielkiej świętości.	6·45	16·42
31	WIGILJA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. W tym dniu mamy obowiązek wstrzymać się od jedzenia mięsa i zachować post ścisły.	6·47	16·40
1 XI	UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Dziś żywo przypominamy sobie prawdę wiary katolickiej o „Obcowaniu Świętych“. Jest to związek duchowy, istniejący między Świętymi w niebie, wiernymi na ziemi i duszami w czyśću. W tym dniu oddajemy wspólny hołd wszystkim Świętym, z ich Królową, N. Marją Panną na czele.	6·48	16·38
2	DZIEŃ ZADUSZNY jest poświęcony pamięci umarłych, za których każdy kapłan — z woli Kościoła — odprawia dziś 3 Msze święte. Jedną z nich może ofiarować dowolnie np. za tych, którzy polecili się jego modlitwom, drugą według intencji Ojca św., trzecią za wszystkich zmarłych.	6·50	16·36
3	Św. TEOFILA i TOWARZYSZÓW, męczenników z pierwszych wieków chrześcijaństwa.	6·52	16·34
4	Św. KAROLA BOROMEUSZA, biskupa, który oddał wielkie usługi Kościołowi przez dobrą naukę, mądre prawa i bohaterską miłość bliźniego.	6·53	16·33

Zmiany księżyca: Ostatnia kwadra dnia 30. X. o godz. 9·21

Z Tarnowa

Z powodu uroczystości Chrystusa Króla, przypadającej ną ostatnią niedzielę października, odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 17 spowiedź we wszystkich kościołach m. Tarnowa dla członków Katolickich Stowarzyszeń.

W niedzielę o godz. 8 odprawi Ks. Biskup Komar w Katedrze Mszę św. i udzieli Komunji św., o godz. 10 Ks. Biskup Lissowski odprawi również w Katedrze uroczystą sumę przy udziale przedstawicieli Władz i Organizacyj, a o godz. 19 odbędzie się w sali Sokoła I. akademja ku czci Chrystusa Króla.

Poświęcenie Domu dla bezdomnych na Pogwizdowie odbędzie się w niedzielę dn. 28 bm. o godzinie 12. Poświęcenia dokona Ks. Biskup Lisowski.

Na Dzień Zaduszny przygotowało Tow. Św. Wincentego à Paulo krzyże z napisami i lampkami. Na cele Towarzystwa będzie na cmentarzu urządzona kwesta cały dzień 1-go i 2-go listopada, połączona z wydaniem krzyżów, lampek i świec.

Datków przy tem pobieranych nie należy uważać za cenę kupna, ale za ofiarę dla ubogich wstydzących się żebrać.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia chrześcijańskich rzemieślników „Gwiazda“. Dnia 21 października b. r. odbyło się Walne Zebranie Stow. rzemieślników chrześć. „Gwiazda“ w Tarnowie. Obradom przewodniczył ks. Prof. Chrobak, prezes Stowarzyszenia. Przedmiotem obrad była zmiana statutu, której domagano się od dłuższego czasu.

Statut zmieniono w tym kierunku, że Stowarzyszenie wytknęło sobie jako główny cel, poza celem oświatowym w duchu religijnym i obywatelsko-państwowym, przedewszystkiem niesienie pomocy materjalnej swym biednym członkom na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, a także wdowom po śmierci swych mężów, należących do Stowarzyszenia. Doniosłe te uchwały zapadły jednogłośnie. W dyskusji nad statutem zabierali głos pp. Grzyb, Pikul, Wilczyński, Erazmus, Kaczorowski, Steindel, Starostka, Lenczewski, Skimina i inni.

Przy końcu Zgromadzenia wyrazili zebrani członkowie podziękowanie ks. Chrobakowi za przeprowadzenie zmiany statutu, a tem samem za nadanie Stowarzyszeniu bardzo bliskiego i realnego celu.

Po zebraniu wygłosił p. prof. Godowski do zgromadzonych referat z zakresu L. O. P. P.

W odpowiedzi na prośbę i zapytania Młodzieży akademickiej dotkniętej powodzią, podajemy odpis rozstrzygnięcia w tej sprawie, nadesłany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, dnia 8 września 1934 r. Nr. IVNS — 8829/34 do Komitetu Obywatelskiego Pomocy dla Powodzian Powiatu tarnowskiego w Tarnowie, ul. Piłsudskiego 5.

„...Słuchaczom niezamożnym, wykazującym należyte postępy w studjach, rady wydziałowe mogą odraczać w całości lub w połowie opłatę roczną na okres nie dłuższy niż 12 lat.

W związku z powyższem dzieci rolników, dotkniętych klęską powodzi, mogą indywidualnie ubiegać się o odroczenie opłat rocznych na lat 12, legitymując się odpowiedniemi zaświadczeniami komitetów obywatelskich pomocy dla powodzian.

Odpis niniejszego pisma przesyła się państwowym szkołom akademickim do wiadomości, z wezwaniem do przychylnego traktowania podań petentów“.

p. o. Dyrektora Departamentu
Jan St. Bystroń

Z Diecezji

Baranów. Nie zapomnimy nigdy dnia 2 września 1934 r. W tym dniu do naszego miasteczka przybył JE. Ks. Biskup Lisowski z Ks. Prałatem Sitką. — Po powitaniu przez Burmistrza miasta, kilkutysięczna procesja wprowadziła Najczcigodniejszego Arcypasterza do kościoła. — Po odpra-

wieniu uroczystej Mszy św. dokonał Arcypasterz poświęcenia wspaniałej figury Serca Pana Jezusa przed kościołem — potem, mimo deszczu, przemówił rzewnie i oddał wszystkich w opiekę Najsłodszemu Sercu P. Jezusa.

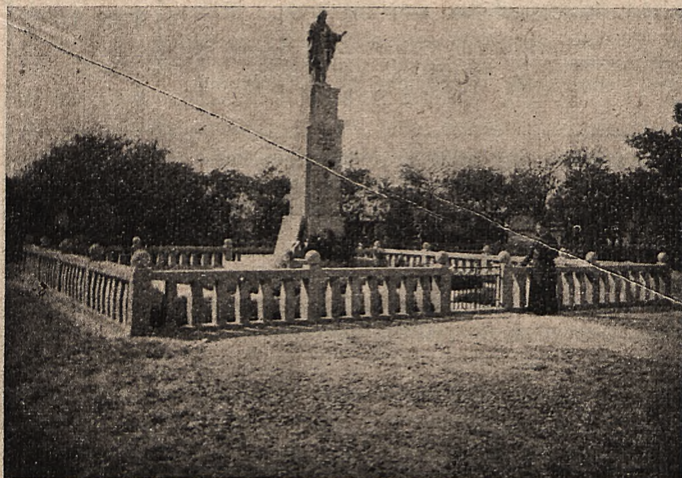


Figura Najśw. Serca P. Jezusa w Baranowie

Następnie procesja ruszyła pod dom parafjalny, który także Ks. Biskup poświęcił i poraz drugi przemówił. — Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem, przemówił do nas Arcypasterz poraz trzeci na pożegnanie.

Odjechał Ks. Biskup, ale w uszach naszych brzmią Jego słowa, wypowiedziane do biedaków, zniszczonych powodzią: *„Nie płaczcie"*. Brzmią też w uszach naszych Jego słowa, wypowiedziane do tych, którzy się oderwali od Kościoła św. katolickiego, przyłączyli się do heretyckiej sekty, a teraz pokutują: *„Ufajcie — Bóg wam przebaczy, bo nieskończone Jego miłosierdzie"*.

Za przybycie do nas, za słowa pociechy, za podniesienie nas na duchu, okażemy najlepiej wdzięczność Ks. Biskupowi w ten sposób, że będziemy się starali spełnić przyrzeczenie naszego Ks. Proboszcza, jakie dał Najczcig. Arcypasterzowi, przemawiając do Niego, *„że pobyt Arcypasterza wśród nas, zbliży nas do P. Jezusa i że już nas żadna siła od Niego nie oderwie!"*

Dębica. Nadeszła chwila, dawno oczekiwana, w której Zgromadzenie SS. Służebniczek N. Marji Panny mogło złożyć hołd swej Ukochanej Matce Generalnej, z powodu jej 60-letniego Jubileuszu ślubów zakonnych. Uroczystość wyszła poza skromne ramy programu, pierwotnie nakreślonego, kiedy sam Ojciec Święty raczył Czcigodnej Matce nadesłać Swoje życzenia, a wślad za niemi popłynęły życzenia od JE. Ks. Arcybiskupa Nuncjusza oraz od wielu Księży Metropolitów i Biskupów.

Oto tekst życzeń JE. Ks. Nuncjusza:

NUNCJATURA APOSTOLSKA. Warszawa, 18. X. 1934.

Matce Generalnej DOROCIE BIENDARZE w Dębicy

Składam najlepsze gratulacje z okazji 60-cio lecia profesji zakonnej i błogosławię, życząc, aby Siostry Służebniczki Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej, tak bardzo zasłużone w opiece dla chorych, sierót i ubogich dzieci, w swojem świętem postanowieniu coraz bardziej wzrastały

† FRANCISZEK MARMAGGI
Arcyb. Hadrjanopolitański,
Nuncjusz Apostolski

Na uroczystość przybyli do Dębicy osobiście obaj Księża Biskupi z Tarnowa i liczne Grono Gości duchownych i świeckich z P. Starostą powiatowym na czele.

Po uroczystem *Veni Creator* przemówił Ks. Biskup Ordynarjusz o powołaniu zakonnem i wielkiej godności Oblubienicy Chrystusowej, poczem Czcigodna Jubilatka, z krzyżem jubileuszowym w ręce, ponowiła swe śluby, których przez lat 60 wiernie strzegła. Ks. Biskup odprawił uroczystą sumę w pięknym kościele klasztornym, w czasie której śpiewał chór zakonnic. W nabożeństwie wzięły udział wielkie rzesze wiernych, które wymownie okazały, czem jest dla nich ten Klasztor i Czcigodna Jubilatka. Z głębi serca płynął pod niebo śpiew: Te Deum laudamus — za wszystkie łaski, które na nią i przez nią raczył Pan Bóg zlewać w ciągu tych 60 lat.

Po południu odbyła się uroczysta akademja w obszernej sali „pod kościołem", która stała się serdecznym hołdem dla Jubilatki ze strony zakonnic, dziatwy, młodzieży, miasta i gości.

Program uroczystości stanowił dobrze sharmonizowaną całość.

Wśród przemówień wyróżniał się głęboki referat Ks. Prałata Romana Sitki, Kanclerza Kurji Biskupiej i Komisarza Biskupiego tego Zgromadzenia — o znaczeniu i rozwoju zakonów, a w szczególności SS. Służebniczek, które podjęły się pracy tak bardzo aktualnej i potrzebnej t. j. opieki nad dziećmi i chorymi. — P. Burmistrz Dębicy M. Staroń podniósł ogromne znaczenie Klasztoru dla miasta, które umie ocenić działalność tej placówki. Piękne były życzenia dzieci ochronkowych, niby dzwonków, wydzwaniających uczucia czci i miłości względem Matki, bogate były dary duchowe, złożone przez Rycerstwo Jezusowe, skupiające się w gościnnych murach Klasztoru, a szczere i wymowne życzenia Kat. Stow. Młodzieży były dowodem głębokiego zrozumienia przez Klasztor — pracy katolicko-społecznej, której Czcigodna Matka dała w Klasztorze oparcie.

Uroczystość zostawiła w duszach uczestników głębokie wrażenie i przekonanie, że SS. Służebniczki, przy swojej prostocie i pokorze zakonnej, dobrze spełniają swoje zadanie i oddają Kościołowi i Ojczyźnie nieocenione usługi — a duszą i właściwym tonem tej pracy jest Czcigodna Matka Jubilatka, której niechaj P. Bóg użyczy długich jeszcze lat życia i obfitych łask Swoich!

Ropczyce. *Głos Kobiet zjednoczonych w K. S. K.* Dzień dzisiejszy jest dla nas uroczysty i wzniosły. Oto dziś jest uroczystość Chrystusa-Króla. Uroczystość ta ma być złożeniem hołdu czci i miłości dla naszego Zbawcy.

Czyż tym hołdem mają być tylko dzisiejsze manifestacje? Dołączyć trzeba nasze gorące serca, pałające ogniem miłości i wdzięczności względem Jezusa Chrystusa! Dołączyć modlitwę i czyny! Nasze Stowarzyszenie Katolickich Kobiet zaczyna dzieło odrodzenia. Budzić będziemy z uśpienia nasze Siostry Katoliczki, aby budowały życie Boskiego Mistrza w swych duszach i w rodzinach.

Nie opuścimy rąk, nie będziemy narzekać, lecz brać się do czynu — do pracy.

Oto my, niewiasty katolickie mamy przodować! Nie możemy pozwolić, aby wiarę Chrystusa deptano — poniewierano — za tak wielką ofiarę, jaka się dokonała na Krzyżu! Nie pozwolimy też, by kobietę odzierano z jej godności polskiej, katolickiej niewiasty!

Tak nam dopomóż — o Chryste!

Z Polski

Dzieło poświęcenia rodzin Sercu Jezusowemu w Polsce. Dzieło poświęcenia Sercu Jezusowemu, zapoczątkowane we Francji przez O. Ramiére'a T. J. i propagowane przez Apostolstwo Modlitwy pod hasłem społecznego panowania Chrystusa — i w Polsce przyjęło się bardzo szeroko. Do r. 1930 cyfra wszystkich rodzin, parafij, szkół i zrzeszeń, poświęconych Bożemu Sercu w Polsce i zarejestrowanych przez Krajowy Sekretarjat tego Dzieła (Kraków, Kopernika 26), wynosiła 141.528. W r. 1932 wysłano z Krajowego Sekretarjatu dwie „złote księgi“ rodzin do Paray-le-Monial (we Francji), liczące ponad 120.000 rodzin polskich. — Obecnie (w r. 1934) znowu jedna „złota księga“ wypełniona, a druga szybko zapełnia się nazwiskami polskiemi.

Dyrektorem krajowym tego zbawiennego dzieła jest obecnie Ks. Józef Andrasz T. J., dyrektor „Apostolstwa modlitwy“. Organem dzieła poświęcenia rodzin S. J. jest „Posłaniec Serca Jezusowego“.

Modlitwy o beatyfikację Ks. Piotra Skargi. — Za aprobatą JE. Ks. Biskupa Dra Franciszka Bardy, Ordynarjusza Przemyskiego, wydała Sodalicja Marjańska Konwiktu w Chyrowie piękne modlitwy o beatyfikację ks. Piotra Skargi T. J., wielkiego kapłana, kaznodziei królewskiego, jałmużnika i proroka narodowego.

Do tych modlitw dodane są autentyczne modlitwy ks. Piotra Skargi za Ojczyznę i inne, tchnące dziwną mocą i urokiem, które są tak właściwe temu niezrównanemu kaznodziei „z Bożej łaski“.

Wydawnictwo wspomniane nadaje się do masowego rozpowszechnienia. Zamawiać należy pod adresem: Sodalicja Konwiktowa — Chyrów, Małopolska.

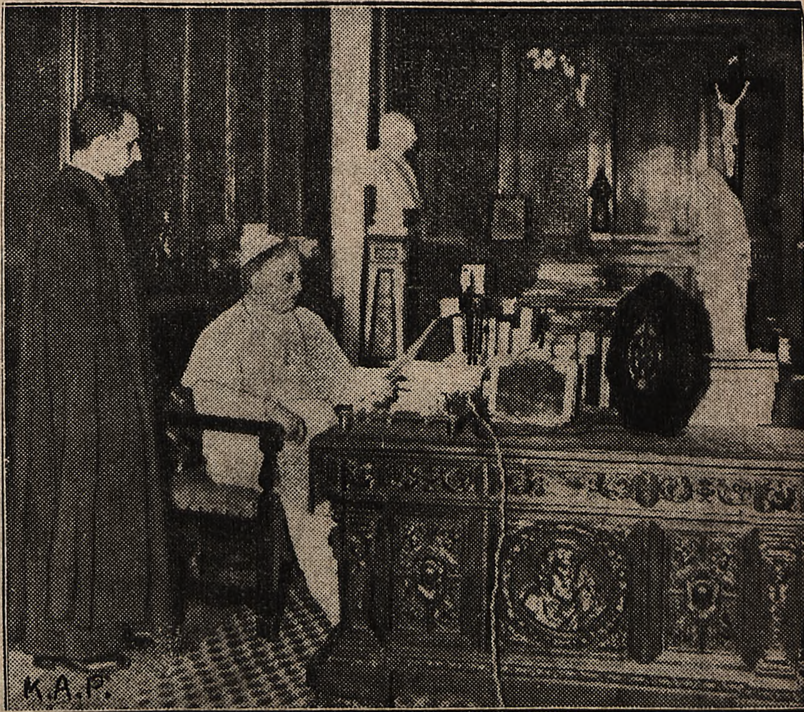
Za dwa lata obchodzić będziemy 400 rocznicę urodzin Ks. Piotra Skargi.

Ze świata

Wszechświatowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires w Argentynie zgromadził ponad wszelkie oczekiwania około 2 miljonów uczestników — z całego niemal świata, z Kardynałem Pacellim, jako przedstawicielem Ojca św. na czele. W Kongresie wzięło udział czterech innych Kardynałów, wśród nich Prymas Polski Kard. Hlond, 10 Arcybiskupów i około 80 biskupów. Do najpiękniejszych momentów Kongresu należała generalna Komunja św., którą pierwszy przyjął prezydent Republiki Generał Justo, uroczyste nabożeństwo z przemówieniem Ojca św. przez radjo i z błogosławieństwem papieskiem, którego w imieniu Jego Świątobliwości udzielił Kardynał Legat, wreszcie końcowa, triumfalna procesja ku czci Chrystusa Króla.

Prawdziwy entuzjazm wśród rzesz wywołało przemówienie Ojca św. przez radjo, — słyszane w całym świecie. Przytaczamy je w całości:

„Chrystus Król Eucharystyczny zwycięża, Chrystus Król Eucharystji panuje, Chrystus Król Eucharystji rządzi. Łączymy się duchem z Wami w weselu i radości Waszej, podziwiając dzisiaj zbożne wysiłki Wasze, najmilsi synowie w Chrystusie. Zaprawdę Chrystus Król Eucharystji triumfuje w Waszem przesławnem zgromadzeniu. Oby wreszcie triumf i pokój Najłagodniejszego i Najmilszego Króla naszego, Jego zwycięstwo i panowanie rozpostarło się z przesławnej ziemi argentyńskiej po całym świecie i zawładnęło umysłami i wolą wszystkich ludzi. W tem panowaniu bowiem Chrystusa rozbity świat znajdzie prawdziwy, trwały i wolny od niebezpieczeństw pokój, który istnieć może jedynie w Królestwie Chrystusowem.



Ojciec Św. Pius XI przemawia przez radjo na otwarcie Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires

Gorąco Boga prosząc, podnosimy nad wami wszystkimi i nad każdym z osobna w zastępstwie Chrystusa prawicę i udzielamy błogosławieństwa apostolskiego za przyczyną Najświętszej Dziewicy Marji z Lujan, szczególnej Patronki Rzeczypospolitej Argentyńskiej, św. Michała Archanioła i św. Jana Chrzciciela, św. Apostołów Piotra i Pawła, męczennika św. Rocha, św. Alfonsa Gonzales, św. Jana z Castillo i Wszystkich Świętych.

Niech błogosławieństwo Boga Wszechmogącego Ojca i Syna i Ducha św. zstąpi na Was i na wieki pośród Was niech pozostanie!

Przemówienie to transmitowane bezpośrednio do Buenos Aires i tam rogłoszone przez specjalnie ustawione głośniki, przyjęte było z nieopisanym entuzjazmem wiernych.

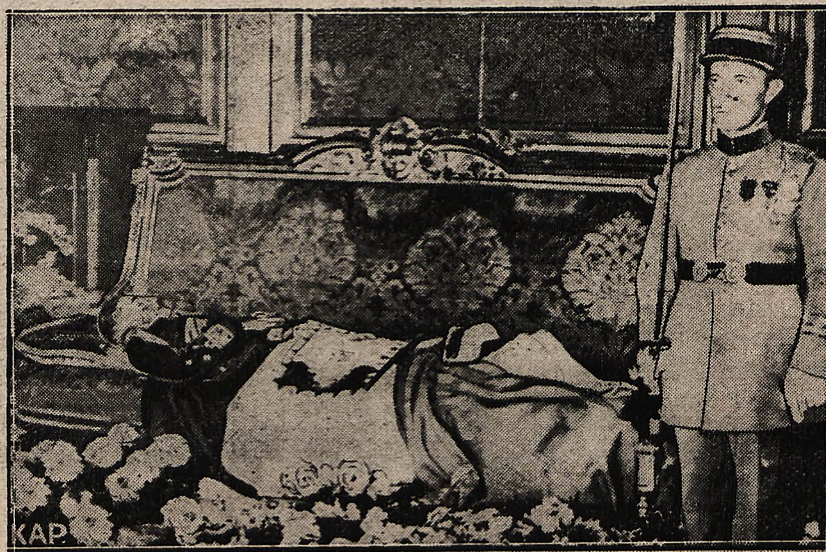
Rozkwit życia katolickiego wśród Polonji argentyńskiej. Pisma polskie w Argentynie donoszą o utworzeniu „Unji Polaków katolików w Misiones“, powołanej do życia na zjeździe delegatów polskich katolickich towarzystw, stowarzyszeń i komitetów parafjalnych w Misiones w dniu 14 lipca. Na zjeździe byli obecni delegaci następujących organizacyj katolickich: Stowarzyszenia św. Piotra i Pawła z Apostoles, Komitetu Parafjalnego i Tow. Tadeusza Kościuszki z Corpus, Komitetu Parafjalnego w Rocca, Komitetu Parafjalnego i Tow. M. Kopernika w L. N. Alem oraz Tow. „Krakus“ z Posadas.

„Unja Polaków katolików w Misiones“ wzorowała się na programie Akcji Katolickiej, uwzględniając przytem potrzeby wychodźtwa, a więc w pierwszym rzędzie opiekę duchowną, oświatową i społeczną. Organem nowopowstałej „Unji“ jest tygodnik polski „Orędownik“. Należy wyrazić nadzieję, że „Unja“ oraz jej organ prasowy „Orędownik“ będą skutecznie bronić praw Polaków-katolików, zamieszkujących Amerykę, tak, jak to czynił dotychczas związek „Oświata w Kurytybie“, uznany przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy (delegat „Oświaty“ był obecny na Kongresie w Warszawie) i „Stowarzyszenie Polaków w Kanadzie“, które wysłało swego delegata na Kongres warszawski (reprezentował on przeszło 50 parafij i towarzystw polskich).

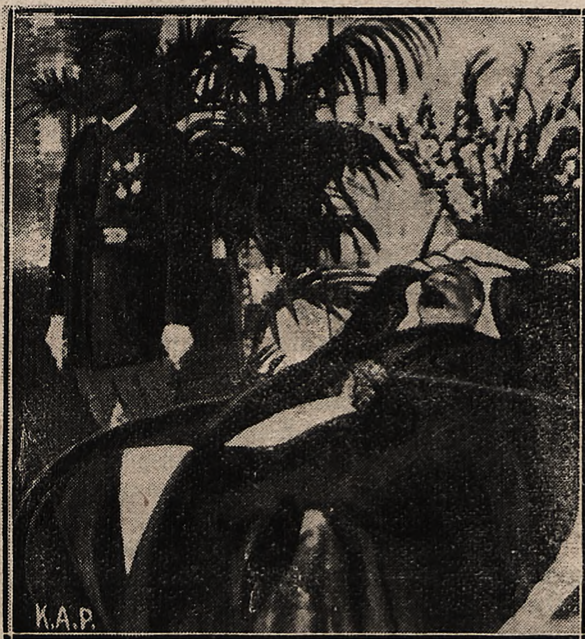
Jak widać, życie katolickie wśród Polonji argentyńskiej rozkwita coraz bardziej, wróżąc piękną przyszłość. O uczuciach katolickich wśród naszego wychodźtwa w Argentynie świadczy najlepiej wielka liczba obecnych na Kongresie Eucharystycznym w Posadas (w dniach 12-15 lipca br.).

Wielką zasługę niewątpliwie ponoszą w tem pięknem dziele odrodzenia duchowego naszej emigracji księża polscy, którzy wytrwale i skutecznie przeciwstawiają się szerzonym przez komunistów wpływom ateistycznym.

W Związku Sowieckim (Rosji) w Tyflisie mieszka najstarszy człowiek na świecie. Jest nim 150-letni Gruzin, Łagieszwili, urodzony w roku 1784. Pamięta on dobrze czasy wojen za Napoleona (1811-12) Staruszek jest jeszcze krzepki i zajmuje się ogrodnictwem. Najstarszy jego syn ma 80 lat.



Król Jugosławii Aleksander I. w trumnie



Minister francuski Barthou na łożu śmierci

Dział gospodarczy

Na czem opiera się dochodowość małego gospodarstwa?

Wszystko, co rolnik produkuje i co ma na sprzedaż, jest dziś beznadziejnie tanie. Czego się dotknąć, czy to zboże, czy ziemniaki, czy warzywo, czy krowa, czy świnia — idzie za grosze; a jednak są gospodarstwa rolne, zwłaszcza małe, które jakoś potrafią związać koniec z końcem, ba... nawet słyszałem zdania rolników, że wzięli się za bary z kryzysem i nie dadzą się mu położyć. Ale byli to tacy rolnicy, którzy doskonale potrafili się przystosować do nowych warunków gospodarczych i do okolicy, w jakiej gospodarowali. Jeden oparł dochodowość na drobiu, inny na wychowie gęsi, inny jeszcze na tych, za bezcen sprzedawanych tucznikach, był wreszcie i taki, który twierdził, że nawet mleko, sprzedawane za grosze, dobrze mu się opłaca. Jak widzimy, wszyscy oni dochód swój w gospodarstwie opierali nie na zbożu i produktach rolnych, ale raczej na żywinie, gdyż ta — jeżeli tylko rolnik posiada dostateczną ilość paszy, przytem paszy nie kupnej, a uzyskanej we własnem gospodarstwie, pomimo nawet niskich cen — daje pewne zyski, powiedzmy zyski groszowe, ale z tych groszy składają się złotówki, a to wystarcza na zapłacenie podatków, spłatę zobowiązań i przyodziewek. Trudność cała rozwiązania tej zagadki, jak produkować paszę, leży w takiem zorganizowaniu gospodarki polowej, żeby jak najmniej roli poświęcić na potrzeby, związane z wyżywieniem własnej rodziny, a da się to osiągnąć jedynie w tym wypadku, gdy rolnik obsiewając mało zbóż, będzie miał z pola wysokie plony.

Dalsze korzyści takiej gospodarki polowej leżą i w tem jeszcze, że przy zwiększonej ilości inwentarza żywego i przy jego odpowiedniem żywieniu, uzyskuje się więcej gnoju i to gnoju bogatszego w składniki wartościowe dla rośliny. Mając zaś więcej nawozów naturalnych, trwale poprawia się urodzajność gleby. Że tak jest, dowodzi chyba dostatecznie przykład Wielkopolski, Pomorza i Śląska, gdzie właśnie dzięki wieloletniej intenzywnej hodowli inwentarza żywego — gospodarze doszli do zamożności, a ich stosunkowo liche gleby do wielkiej wydajności, tak dużej, jak w żadnej z dzielnic Polski, nawet o najbogatszych z natury ziemiach.

Ograniczając jednak ilość zbóż w gospodarstwie, musimy zapewnić tym zbożom możliwie najlepsze warunki rozwojowe, a więc i staranną uprawę, i doskonałe nasienie, i zabezpieczenie przed szkodnikami i chwastami, a przedewszystkiem dostatek pokarmów w ziemi. To ostatnie zaś da się uskutecznić jedynie przez umiejętne

zastosowanie nawozów sztucznych. Prawda, na nawozy trzeba wydać trochę pieniędzy, albo wziąć je na kredyt i podpisać zobowiązanie, wydatek ten jednak zwróci się z lichwą, gdyż za tak pomyślane nawożenie płacić będzie nie tylko ta morga pola, na którą daliśmy nawozy pomocnicze, ale zapłaci również inwentarz dochodowy, każdym kilogramem mięsa, czy tłuszczu, każdym litrem mleka, każdem sprzedanem jajkiem.

Obecny sezon jesienny nastręcza sposobność rozpoczęcia intensywnej gospodarki rolnej, polegającej na zaoszczędzeniu ziemi pod małoopłacające się zboża, a przeznaczeniu jej dla produkcji pasz. Trzeba jednak tego zboża wyprodukować tyle, żeby ziarno wystarczyło na własne potrzeby, na wyżywienie rodziny i częściowe pokrycie pasz treściwych, a słoma na ściółkę. To też nie powinno być w gospodarstwach małorolnych ani jednego hektara ozimin, któreby nie otrzymały nawożenia azotowego i fosforowego, gdyż ono najczęściej decyduje o wysokości plonu i ziarna i słomy. Niewielki wydatek na 50—80 kg azotniaku 24% i 100 kg supertomasyny 30% wróci się napewno i rozsądny rolnik nigdy go nie pożałuje, gdyż wydatek umożliwi zwiększenie zysków z innych działów gospodarki, lepiej się opłacających, niż produkcja zboża.

W. Korwin

Co będzie 31-go października?

Rokrocznie 31 października powiewają flagi nad domami naszych miast, niekiedy i wiosek, a ludziska pytają się, co to znaczy? — Pewnie znowu jakie święto! odpowiadają inni.

Radziłbym w tym roku umieścić w oknach domów napisy: **Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka,** albo słowa rodaka naszej Diecezji, ucznia Szkoły tarnowskiej, Kazimierza Brodzińskiego: **Kto garścią ziemię znosi, góry się doczeka** — albo inne dosadne zdanie, że: **Żyd szmaciarz prędzej dorabia się majątku, niż ten, kto czeka na wielki los wygrany.**

W dzień 31 października, uznany za wszechświatowy „dzień oszczędności“, winniśmy przypomnieć sobie tę prawdę, że dobrobyt, a w każdym razie znośne życie, nie zależy od fortuny, ale od umiejętnego rządzenia się, szanowania rzeczy drobnych, pracowitości i zapobiegliwości.

Wielkie zadanie mają zwłaszcza gospodynie. Wszak znane jest przysłowie, że **„co gospodarz zwiezie furą, to gospodyni w zapasce wyniesie“,** jeśli nie umie gospodarzyć, lub jest leniwa, czy lekkomyślna.

Ale też i to jest prawdą, że **„dobra gospodyni trzy węgły domu trzyma, a gospodarz czwarty“.**

„Znam matkę — pisze Hofmanowa — która los i wychowanie czworga dzieci przypisuje glinianej skarbonce. Mąż jej był na zyskownym urzędzie i sypał pieniądzmi... Inaczej myślała rozsądna matka. Skoro mąż chciał kupić dzieciom co niepotrzebnego, ona pieniądze na to przeznaczone do skarbonki chowała. Minęło lat kilkanaście, mąż umarł, zmieniła się fortuna. Z dochodów wdowa ledwie utrzymać się mogła. Ale pieniądze, zebrane w skarbonce, wystarczyły jej do ukończenia edukacji dzieci i dziś każde z nich ma byt uczciwy“.

W czasach obecnych skarbonki domowe i „pończochy“ uważa się za przestarzałe schowki na pieniądze i nie byłoby rzeczą bezpieczną gromadzić w nich pieniądze. Ale są Kasy Stefczyka, są w miastach Komunalne Kasy Oszczędności, jest w Państwie Pocztowa Kasa Oszczędności z oddziałami w większych miastach i z urzędami pocztowemi po całej Polsce, które bez trudności przyjmują nawet najdrobniejsze wkłady.

Pracujmy, oszczędzajmy i pamiętajmy, jak wielką pomocą może być grosz zaoszczędzony, gdy przyjdzie ciężka chwila!



Na nową siejbę po powodzi

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Piłsudskiego L. 9. Telefon Nr. 441

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł, półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. Nr. 404·750

Ceny ogłoszeń: 1/16 str. 10 Zł, 1/8 str. 20 Zł, 1/4 str. 40 Zł, 1/2 str. 75 Zł, 1/1 str. 120 Zł. — Inne wymiary według umowy

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 31